Beata Lipska

IMAGO

FUNDACJA
INSIDEOUT

Opowiem Ci bajkę o pewnej istocie,
która ma na imię Imago.
Jestem przekonana, że znasz ją doskonale,
stąd historia nie będzie Ci obca,
jednak przeczytaj ją proszę.

Imago to piękna istota o cudownej duszy, która całkiem niespodziewanie wygrała los na loterii szczęścia, los na wycieczkę do krainy życia. Nie było dla nikogo tajemnicą, że taki bilet mogły otrzymać tylko wyjątkowe istoty. Sama wygrana była już wielkim wyróżnieniem, a świadomość, że czeka Imago niezapomniana przygoda, wzbudzała w niej olbrzymi zachwyti podniecenie przed zbliżającą się podróżą.

Wraz z biletem, Imago otrzymała również kopertę, na której było napisane "SODALIS", a w środku znajdowała się lista imion. Sodalis były to postaci, które miały towarzyszyć Imago w podróży, aby była jak najbardziej udana. Listę Sodalis przeczytała pobieżnie, nie znała nikogo, stąd ich imiona nie wzbudzały w niej większego zainteresowania. Niezwłocznie jednak rozpoczęła skrupulatne przygotowania do podróży życia.

Zajęły jej one prawie dziewięć miesięcy i z pewnością przygotowywałaby się dłużej, gdyby nie nagły przyjazd pociągu, z którego wyszła przesympatyczna pani Konduktor, zapraszając ją do natychmiastowego zajęcia swojego miejsca w przedziale. Pomimo wielomiesięcznych przygotowań, Imago była bardzo zaskoczona tak nagłym rozpoczęciem podróży. W pośpiechu zdążyła tylko wspomnieć pani Konduktor, że na tę wycieczkę wybierała się z Sodalis. Nie wie jednak gdzie oni są, czy przyjdą i nawet nie potrafiła powiedzieć ilu ich będzie. Pani Konduktor uśmiechnęła się do niej ciepło i oznajmiła, że Sodalis czekają już na nią. Co prawda z kilkorgiem z nich spotka się już na miejscu, ale z każdym odnajdą się w odpowiednim czasie. Zapewniła, że na pewno się spotkają.

Bardzo podekscytowana Imago nie zadawała już więcej pytań, wsiadła do pociągu i szybkim krokiem udała się na swoje miejsce. W przedziale siedziała rozpromieniona mała dziewczynka, która na widok Imago podskoczyła i z uśmiechem na ustach przedstawiła się.

- Witaj, jestem twoim Sodalis i mam na imię Radość. Bardzo bym chciała zostać twoją przyjaciółką od serca. Czuję, że się zaprzyjaźnimy.

Imago była zachwycona nową znajomością. Niewiele myśląc, usiadła obok swojej pierwszej przyjaciółki. Zaczęły rozmawiać o wszystkim. Ich rozmowy nie miały końca. Śmiech rozbrzmiewał po całym wagonie. Tak były pochłonięte sobą, że nie zauważyły, jak do przedziału wszedł mały chłopiec. Usiadł naprzeciwko nich i wpatrywał się w przyjaciółki z wielkim zainteresowaniem. Imago w pewnym momencie dostrzegła go i od razu zainteresowała się kolegą.

- Kim jesteś – zapytała, nie mogąc doczekać się odpowiedzi.

- Jestem Sodalis Ciekawość, czy wiecie dokąd jedziemy? Bardzo bym chciał to wiedzieć.

I w tym momencie cała trójka zauważyła, że zatrzymali się na stacji „N.A.RODZINY".

- To wasza stacja – powiedziała, pojawiając się nagle nie wiadomo skąd, pani Konduktor. - Zaczyna się wasza przygoda – dodała, uśmiechając się do nich, jak zawsze serdecznie.

Imago poczuła, że musi ją przytulić, po czym rzuciła się jej na szyję i ucałowała ją w policzek.

- Nie rozstajemy się, moja mała – wyszeptała pani Konduktor. - Pamiętaj o mnie i nie zapominaj, że jestem blisko.

Imago, zaaferowana rozpoczynającą się przygodą, wyskoczyła na peron, na którym dostrzegła biegnącą wprost na nią śliczną rudowłosą dziewczynkę. Zaraz za nią szły dwie całkiem do niej podobne postacie, choć zdecydowane większe. Rudowłosa rzuciła się Imago na szyję i zawołała:

– Nazywam się Miłość, a za mną idą Mama i Tata. Mama i Tata to rodzice, którzy nie mogli się doczekać twojego przyjazdu. Dobrze, że jesteś już z nami.

Imago zauważyła, że wygląda trochę inaczej niż chwilę przed opuszczeniem pociągu. Ma miękką, delikatną, ale trzymającą się w całości konsystencję. Przyjemny zapach i wiele innych rzeczy, których nie była wstanie nazwać, bo widziała je po raz pierwszy.

Rodzice podeszli do Imago, uściskali ją delikatnie i czule. W ich oczach Imago zobaczyła nowo poznaną Sodalis Miłość. Czuła się cudownie. Miała przy sobie Radość, Miłość i Ciekawość, a do tego Rodziców, którzy wzbudzali w niej wszystkie uczucia, które czuła przy swoich Sodalis.

- Oni nas nie widzą i nie czują – powiedziała Miłość, pokazując wzrokiem na Mamę i Tatę. - Oni mają swoich osobistych Sodalis. Każdy ma ich różnych. Rzadko tych samych.

– Nazywają ich wszystkich doświadczeniem – dokończyła Radość.

Imago nie bardzo rozumiała dlaczego tak jest, jednak nie zastanawiała się nad tym długo. Wszyscy razem poszli do miejsca, w którym Imago miała zamieszkać na początku swojej wycieczki.

Bardzo szybko przywiązała się do istot Mamy i Taty i chciała spędzać z nimi każdą chwilę. Oni jednak, pochłonięci wieloma obowiązkami, nie zawsze mogli z nią być.

W miejscu, w którym znalazła się Imago wszystko było inne niż w dotychczasowym, w którym przebywała. Dzięki towarzystwu Sodalis Ciekawość zauważyła, że może wykonywać wiele dziwnych czynności, jak choćby siedzieć, wstawać, a nawet robić jeden mały kroczek. Gdy jednak próbowała zrobić kolejny, przybiegała do niej inna rozbawiona Sodalis, która popychała ją delikatnie, bądź podstawiała nogi. Nawet bawiła ją ta zabawa, stąd wstawała ostrożnie, lecz coraz częściej. Trzymała mocno jedną ręką Sodalis Miłość, a drugą, będącą już przy niej od pewnego czasu, Sodalis Zaufanie. Każdego dnia próbowała utrzymać się dłużej, aby w tej zabawie z zaczepialską Sodalis czasem wygrać. Wiedziała, że jest to jej Sodalis, jednak ta nigdy nie miała okazji powiedzieć jej jak ma na imię. Mijały tak dni, tygodnie, miesiące, a Imago chłonęła przygodę życia całą sobą.

Nauczyła się chodzić, a nawet biegać. Poznawała nowe istoty podobne do Mamy i Taty. Coraz więcej Sodalis jej towarzyszyło. Jej samej nadawane były różne nazwy. Była na przykład córcią, sąsiadką, siostrą, Anią, koleżanką. Nauczyła się porozumiewać z wszystkimi dookoła. Najbardziej ceniła sobie obecność swoich Sodalis Miłość, Zaufanie i Bezpieczeństwo. Zauważyła też, że każde z jej Sodalis ma swoich towarzyszy. Nie wszystkich lubiła. Podczas swej przygody zaczęła sobie uświadamiać, że nie wszystkie Sodalis są jej sprzymierzeńcami. Nie wszyscy chcą ze sobą współpracować. Poznała Sodalis Odpoczynek, który nie przepadał za Sodalis Aktywność, gdyż ta cały czas przeszkadzała mu w realizacji jego celów. Imago przy nim czuła się błogo i w pełni zrelaksowana, jednak Sodalis odpoczynek zaprzyjaźnił się z Sodalis Lenistwo. Wspólnymi siłami zniechęcali Sodalis Aktywność do wspólnego przebywania. Podobna sytuacja miała miejsce z Sodalis Doświadczeniem, którego nie znosił Sodalis Amatorstwo. Ten drugi zawsze szedł najłatwiejszą drogą do osiągania celu. Często byle jak i takie też byle jakie cele sobie wyznaczał. W końcu zakochał się w Sodalis Nierzetelności i postanowili nie opuszczać Imago na krok. Doświadczenie, nie znajdując akceptacji, przestało zachęcać Imago do wspólnych przygód, aż w końcu zrezygnowane odeszło.

W pewnym momencie Imago zaczęła zastanawiać się, dlaczego tak pięknie rozpoczynająca się przygoda przestaje być ciekawa i zabawna. Coraz częściej opuszczali ją towarzyszący jej od lat Sodalis. Ukojenie znajdowała na peronie, siedząc na ławce i oczekując na przyjeżdżający pociąg z jej ukochaną panią Konduktor, która zawsze uśmiechała się do niej. Często też na peronie przysiadał się do niej Sodalis Smutek.

- Dlaczego tu jesteś? – zapytała pewnego razu Imago, siedząc na swojej ulubionej ławce, wypatrując pani Konduktor.

- Abyś miała czas na dokonanie odpowiednich wyborów, z którymi Sodalis chcesz spędzać więcej czasu - odpowiedział jej.

- Długo tu będziesz? – zapytała niepewnie.

- Tak długo, jak będziesz tego potrzebowała – i objął ją czule, z opiekuńczością, z jaką obejmował ją Tata, gdy jeszcze towarzyszył jej w podróży życia. Był kimś wyjątkowym i odkąd go przy niej zabrakło, często towarzyszył jej Smutek.

Zauważyła również, że Sodalis innych istot, takich jak Mamy, Brata, Sąsiada, Chłopaka zaczęły wpływać na jej podróż. Nie mogła ich znać, a jednak odczuwała ich obecność. Coraz częściej dbała o Sodalis kogoś innego, nie zważając na swoich. Nie wiedziała nawet, kiedy zaczął towarzyszyć jej Sodalis Zniechęcenie i Złość. Zauważyła jednak, że dawno nie widziała Sodalis Radość i Aktywność. Najtrudniej jednak było jej pożegnać się z Sodalis Miłością. Ta, zdradzona przez Sodalis Rozczarowanie, bardzo rzadko zaglądała do Imago. Cały czas jednak nie odstępowała jej zadziorna Sodalis w postaci dziewczynki, która uśmiechem zachęcała ją do tego, aby wspólnie spędzały czas, robiąc jej przy tym drobne psikusy. Imago przez Sodalis Lenistwo została uświadomiona, że ta drobna istota, która podkłada jej nogi od momentu, gdy stawiała pierwsze kroki w podróży życia to Sodalis Porażka.

- Zdecydowanie należy trzymać się od niej z daleka i unikać jak ognia, to chyba najgorsza z twoich wszystkich Sodalis – skomentowała nieprzychylnie.

Dotychczas Imago tego nie dostrzegała, jednak przekonana przez inne wrogie Poraźce Sodalis, zdecydowała niechętnie odnosić się do niej, mimo że towarzyszyła jej najwierniej. Sodalis Smutek był tak wszechobecny, że Imago miała wrażenie, iż nie ma już nikogo innego. Piękna podróż życia nie miała już nic wspólnego z obietnicami, jakie składała jej Sodalis Marzenie. Zauważyła, że jest znacznie większa i bardzo dużo czasu upłynęło, a wraz z nim wiele sytuacji, których nie chciała doświadczać. Zaczęła robić rzeczy, które w żaden sposób nie sprawiały jej radości. Jednak dzięki nim egzystowała w swej podróży. Nie doświadczała już od innych istot tego pięknego czasu, jakim obdarowywali ją Mama i Tata. To było apogeum chęci istnienia tej podróży. Imago siedziała na ławce na dworcu, wypatrując pani Konduktor. Bo gdy ona się pojawiała, było o wiele łatwiej. Imago marzyła, by wsiąść do pociągu i wrócić do miejsca, z którego przybyła. Wybuchnęła płaczem. Płakała, szlochała, krzyczała, czując przy tym fizyczny ból. Trwało to tak długo, aż w końcu postanowiła przeanalizować wszystko to, co wydarzyło się przez te lata. Podjęła decyzję.

- Rozpocznę podróż raz jeszcze.

Nie miała nic do stracenia. Tyle Sodalis było przy niej, a ona tak naprawdę nie zdążyła im się przyjrzeć, dobrze poznać. Miała tak wiele informacji, tak wielki pakiet doświadczenia, a nie korzystała z niego. Otarła łzy, przyjęła chusteczkę od siedzącej obok niej Sodalis Złość i mocno wydmuchała nos.

- Świetnie, zacznę od ciebie – powiedziała lekko zdenerwowana Imago, jednak pewna tego, co robi. - Załóż wygodne buty, pobiegamy sobie trochę – dodała, mając wewnętrzne przekonanie, że w ten sposób zrozumie Sodalis Złość lepiej.

Pierwszy kilometr wspólnego biegania to rywalizacja, kto będzie pierwszy, kto kogo pokona. Jednak już chwilę później zaczęły współpracować ze sobą, a wspólne bieganie zaczęło sprawiać im przyjemność.

Imago przez chwilę poczuła się jak pierwszego dnia podróży życia, gdy w pociągu poznała Sodalis Radość. Odwróciła wzrok, aby o tym powiedzieć Sodalis Złość i zaniemówiła. W końcu udało jej się wykrztusić:

- Sodalis Radość, to ty?

- Tak – odpowiedziała ze łzami w oczach, szczęśliwa, że Imago ją zauważyła.

- Gdzie Złość? – zapytała zaniepokojona Imago.

- To ja – odparła Sodalis Radość - cały czas byłam przy tobie, a gdy przestałaś mnie zauważać, stałam się Sodalis Złość. To, jak mnie spostrzegasz, zależy tylko od ciebie. Wyłącznie ty możesz sprawić, że jestem przy tobie w takiej postaci, w jakiej sobie życzysz. Nawet jeśli wydaje ci się, że inne istoty, bądź Sodalis tych istot, mają na to wpływ to nie zmienia faktu, że to ty i tylko ty o tym decydujesz.

Imago nie była w stanie wyrazić tego, co czuła, była jednak już pewna, że w każdym momencie można podjąć decyzję, aby zmienić złe postrzeganie swojej podróży życia i zadecydować, że będzie wyjątkowa.

Dobiegając do miejsca, w którym wystartowały, zauważyła panią Konduktor, machającą im na powitanie.

- Nie mam pojęcia, jak ona to robi, ale pani Konduktor zawsze ma na mnie kojący wpływ – westchnęła Imago.

Gdy dobiegły do stacji, nie było już Sodalis Smutku. Siedziała tam jednak inna śliczna Sodalis. Widząc biegnące zawodniczki, podeszła do nich z butelką wody i przedstawiła się:

- Jestem Sodalis Empatia. Sodalis Smutek to mój brat. Chciał, abym poczekała na ciebie.

- Niesamowity jest ten Sodalis Smutek, nie łatwo jest w jego towarzystwie, jednak tyle pięknych rzeczy i tyle Sodalis dzięki niemu można doświadczyć – zrozumiała Imago.

- O! Jest i Sodalis Porażka - dodała z lekkim przekąsem, ale nie była zła na nią.

- Pamiętaj, że to, jakimi nas widzisz zależy tylko od Ciebie – przypomniała Sodalis Radość widząc, że Imago nie darzy sympatią Sodalis Porażki.

- Masz rację, to jedyna Sodalis, która była przy mnie zawsze od początku mojej podróży, powinnam być jej przynajmniej wdzięczna – powiedziała Imago, patrząc w stronę dojrzalszej już, znacznie bardziej niż przed kilku laty, Sodalis Porażce.

- Nie mam pojęcia, dlaczego towarzyszysz mi cały czas, jednak dziękuję ci za to, że jesteś i mam nadzieję, że obie wypracujemy nić porozumienia. Będziemy nadal spędzać wspólnie czas – oświadczyła spokojnie Imago.

Sodalis Porażka przytuliła do siebie Imago i szepnęła jej do ucha:

– Zaufaj mi, twoje życie będzie o wiele ciekawsze i piękniejsze, jeśli się ze mną zaprzyjaźnisz.

Imago nie miała wątpliwości, że Sodalis Porażka mówi to szczerze i choć nie było to łatwe – zaufała.

Podjęły decyzję, że będą wspólnie pracować nad poprawą jakości tej podróży. I mimo że Sodalis Porażka często wybierała inną drogę niż ta, którą chciała iść Imago, właśnie dzięki temu Imago poznała Sodalis Systematyczność i Konsekwencję. Doświadczała dzięki nim wielu pięknych przygód. Systematyczność uwielbiała codziennie rano biegać z Imago, a potem czytać książki, uczyć się i tworzyć najróżniejsze rzeczy, nawet te, których końca nie było widać. Gdy tylko Imago miała moment zawahania w ich wspólne dzieło, Sodalis Systematyczność powtarzała jej:

– Nie poddawaj się, czas i tak minie, a my osiągniemy swój cel.

Wtedy Imago brała Sodalis Konsekwencję pod ramię i wspólnie go osiągały. Któregoś dnia, Sodalis Konsekwencja rzuciła pytającym tonem do Sodalis Porażki:

- Nie mogę zrozumieć, dlaczego Imago nazywa cię Sodalis Porażka, dlaczego nie powiesz jej jak naprawdę masz na imię?

- Ktoś kiedyś, chcąc zniechęcić nas do siebie powiedział jej o moim niechlubnym przezwisku, jednak aby zrozumieć moje prawdziwe imię, trzeba do tego samemu dojrzeć – zakończyła rozmowę Sodalis Porażka.

Sodalis Porażka razem z Imago zasiadały przy stole każdego dnia, zastanawiając się jak pięknie będzie wyglądał ich kolejny dzień. Analizowały to, co minęło, wyciągając wnioski i ciesząc się z tego, co osiągnęły. Zadawały sobie tysiące pytań i jeszcze więcej zapisywały odpowiedzi. Pojawiały się nowe pomysły, lekcje które musiały odrobić. Imago zaczęła postrzegać Sodalis Porażkę inaczej. Tyle się od niej nauczyła, tyle wspaniałych Sodalis przy niej poznała. Uświadomiła sobie, że jest jej najwspanialszym nauczycielem. Dzięki przebywaniu z Sodalis Porażką, mimo że obcowanie z nią często nie było łatwe, pozwoliło jej znów dostrzec jak piękna jest podróż, w której uczestniczy. Nie chciała już wracać, skąd przybyła. Chciała pełną piersią chłonąć to, czego doświadczała.

- Wystarczyło zaufać Porażce - pomyślała Imago – wystarczyło się z nią zaprzyjaźnić - dodała w myślach.

I w tej chwili pomyślała o nowo poznanej Sodalis, z którą uwielbia wymyślać najróżniejsze rzeczy, a nie znała jeszcze jej imienia, stąd zwróciła się do Sodalis Porażki z pytaniem kim ona jest.

- Moja siostra bliźniaczka, tam gdzie ja, tam i ona. Nie zawsze jesteśmy zauważalne razem. To Sodalis Kreatywność – odrzekła Porażka. - Do wszystkich lgnie, jednak nie wszyscy chcą się z nią zadawać, stąd często nie próbują nic zmieniać i poddają się temu, co ich spotyka – zakończyła Sodalis.

- Doświadczyłam tego i ja - westchnęła Imago, wspominając czasy, gdy nie chciała brać udziału w tej podróży.

- Kreatywność zawsze dopisuje do naszej listy tyle wspaniałych rzeczy. Jej pomysły nie mają końca – powiedziała Imago, ciesząc się, że ją poznała. – I cały czas jest wpatrzona w Ciebie tak, jakbyś to ty ją napędzała do tworzenia tych wszystkich rzeczy – zastanowiła się Imago, zwracając się do Sodalis Porażki.

- Nigdy nie jest zła na ciebie, gdy jej zmieniasz koncepcję. Za każdym razem siedzimy przy stole i wszystko jeszcze raz wspólnie analizujemy – ciągnęła nadal Imago, oczekując, że sama odnajdzie odpowiedź dlaczego tak się dzieje.

– A ja... - nie mogła przestać zadawać głośno pytań. - Zakochałam się bezgranicznie w Sodalis Kreatywności, Konsekwencji, Systematyczności. Razem z nimi, małymi krokami realizujemy każdy cel, jaki sobie wyznaczam. I mimo, że czasem odwiedza nas Sodalis Smutek, to najczęściej towarzyszy też Radość i Szczęście. Codziennie dotrzymujemy złożonych sobie obietnic, dzięki temu ufamy sobie i wiemy, że nie ma takich marzeń, których nie możemy zrealizować. Nawet Sodalis Determinacja cię uwielbia. Sodalis Doświadczenie od pewnego czasu nie odstępuje nas na krok.

Kim Ty jesteś naprawdę? – zapytała zdezorientowana Imago.

W tym momencie, jak za sprawą zaczarowanej różdżki, Imago dostrzegła piękno Sodalis, którego dotychczas nie zauważała. Sodalis nie musiała nic mówić. Imago dokładnie już wiedziała, że to niechlubne przezwisko Porażka nadane jej było po to, aby nie doświadczyć pięknego z nią życia. Przed Imago stanęła wspaniała nauczycielka, z jaką mogła podjąć wspólną drogę: Sodalis Wyzwanie.

Uświadomienie sobie tego, było jedną z najpiękniejszych lekcji dotyczących osiągania swoich marzeń. Poczuła wdzięczność. Od tego dnia, Konsekwencja i Systematyczność zabierane były zawsze we wspólną podróż, a już na pewno, gdy wytyczały sobie ambitne cele. Wtedy też i Determinacja często sama się wpraszała, aby im towarzyszyć. Lenistwo nie było częstym gościem, jednak gdy Aktywność na chwilę ich opuszczała, chętnie i z Lenistwem chwilę obcowały. Dzięki temu, mogły zatrzymać się na chwilę i przyjrzeć Wdzięczności. Imago dbała o Radość z całych sił, nawet gdy nadchodził Smutek, nie odtrącała go, a przepracowywała temat, z którym do nich przyszedł. Zawsze jednak bez względu na okoliczności miała przy sobie Miłość. Pielęgnowała ją i ubierała w najpiękniejsze odcienie, aby zawsze czuć się z nią wyjątkowo.

- Imago - zawołały Sodalis chórem. - Jeśli miałabyś dziś wsiąść do pociągu w drogę powrotną ze swej podróży, to byłabyś z niej zadowolona?

- To pytanie do Ciebie, moja Czytelniczko.

Jeśli dziś są rzeczy, które chcesz zmienić,
to jest to najlepszy moment.
Zacznij kolejną piękną podróż,
wystarczy, że pokochasz Sodalis Wyzwanie
i zaufasz jej, udając się w Przygodę Życia.
Zapewne nie będzie łatwo,
ale obiecuję Ci, że będzie warto.

I nie zapominaj, że pani Konduktor zawsze jest przy Tobie.
Jest nią Wiara.
Wiara, dzięki której osiągniesz wszystko.

Znajdź nas na Facebooku:
@fundacjainsideout

Obserwuj nas na Instagramie:
@fundacjainsideout

FUNDACJA
INSIDEOUT

Dołącz do naszej społeczności!
Dodaj post ze zdjęciem i oznacz je:
#FundacjaInsideOut

Wesprzyj nasze działania!
Numer konta: 05 1140 2004 0000 3302 7904 9629 (mBank)

Kup cegiełkę na:
www.fundacjainsideout.pl